**Akceptacja kolejnego członka rodziny – praca z bajką „Frapek i siostrzyczka”**

Cele:
-kształtowanie pozytywnych więzi pomiędzy rodzeństwem,
-wywoływanie różnych uczuć związanych z rodzeństwem,
-radzenie sobie z zazdrością

Uczestnicy: dzieci w wieku 7-8 lat

Warunki: pokój dziecka

Metody i techniki: aktywne słuchanie czytanego tekstu, praca twórcza

Środki i materiały: białe kartki, pisaki, kredki, kolorowe skarpetki, wata, oczka, klej, kolorowy filc, sznurek, obrazki ze scenkami z rodzeństwem,

Literatura: Dorota Dekiert, Frapek i siostrzyczka.

Przebieg:

1. Rozmowa z dzieckiem na temat rodzeństwa. Osoba prowadząca (mama, tata, babcia) pyta dziecko, jaka byłaby jego reakcja, gdyby dowiedział się, że będzie mieć siostrę lub brata.

2. Co oznacza słowo „zazdrość”, kiedy jesteśmy zazdrośni?

Wyjaśnienie dziecku, że zazdrość jest uczuciem podobnie jak radość, smutek i złość, tylko zdarza się w innych sytuacjach. Jest to uczucie przykrości, smutku i żalu spowodowane brakiem czegoś, co bardzo chce się mieć i co inna osoba już ma (np. starszego dziecka wobec młodszego rodzeństwa, któremu rodzice poświęcają więcej czasu). Zazdrość ukazuje nam nasze potrzeby i pragnienia, ale trzeba się do niej przyznać, aby nad nią zapanować i by nie przerodziła się w agresję.

4. Czytanie bajki *Frapek i siostrzyczka.*

5. Rozmowa.

*– Jak czuł się Kaping, gdy dowiedział się, że będzie miał siostrzyczkę?
– W co jeszcze innego niż w bajce Frapek mógłby bawić się z siostrą?
– Czym różni się rodzeństwo od kolegi lub koleżanki?
– Jakie imię dałbyś swojej siostrze/bratu i dlaczego?*

6. Osoba prowadząca rozdaje dziecku obrazki z narysowanymi scenkami. Zadaniem dziecka jest opowiedzenie, co na nich widzi: dwie siostry bawią się na łące, starszy brat opiekuje się chorą siostrą, starsza siostra przewija młodszego brata, dwaj bracia grają w piłkę, rodzeństwo bije się, siostra niszczy zabawkę brata, brat oblewa wodą siostrę…
Próba posegregowania obrazków na właściwe i niewłaściwe.
Pytania do dziecka:
*– Dlaczego należy pomagać rodzeństwu?
– Jakie są obowiązki siostry/brata?*

7. Zabawa plastyczna „Maskotka, jaką chciałbyś podarować siostrze/bratu”.
Skarpetkę wypychamy watą, zawiązujemy ogonek, doklejamy oczka, nosek, uszy, kokardkę itp.

8. Rozdajemy gotowe obrazki dłoni większej i mniejszej (dziecko może również namalować je samo), które dowolnie pokoloruje, dorysuje dodatkowe elementy, np. kolorowe paznokcie itp. Następnie podpisze imieniem swoim i rodzeństwa.

**„Frapek i siostrzyczka”** – Dorota Dekiert

Na pięknej wyspie wszystko mieni się odcieniami zieleni, a w szmaragdowych domkach w kształcie kropli mieszkają Kapingi. Na wyspie rosną drzewa kubraczkowe,
z których powstają różne ubrania, oraz drzewa mniam-mniam, dostarczające różnych przysmaków. Charakterystyczną cechą wszystkich Kapingów jest to, że zmieniają kolor ciała w zależności od nastroju. Ich czułki mogą zrobić się żółte z radości; gdy Kapingi czują smutek, to są szare; czerwienieją w złości, a kiedy mieszkańców wyspy ogarnia lęk, ich czułki stają się granatowe.

W małym zielonym domku z barwnymi, okrągłymi oknami mieszkali Frapek i jego rodzice. Tata chodził do pracy, a Frapek do szkoły. Zawsze po powrocie do domu mieli czas na wspólną zabawę. Frapek pomagał też mamie, która zajmowała się domem. Często udawał się z rodzicami na wycieczki, jeździł na rowerze.

Pewnego dnia mama oznajmiła, że musi iść do lekarza. Frapek przestraszył się. Myślał, że jest chora. Nie mógł się doczekać jej powrotu.

– Niedługo będziesz miał małą siostrzyczkę albo braciszka – powiedziała, gdy wróciła. A tata dodał:

– W mamy brzuchu rośnie dzidziuś.

Frapek patrzył zaskoczony na rodziców i tysiące myśli przebiegało mu przez głowę. Co teraz będzie? Czy rodzice będą mieli dla niego czas? Jakie będzie to dziecko? I kiedy się urodzi? Takie i wiele innych pytań zadawał rodzicom. Mama i tata cierpliwie na nie odpowiadali.

W małym domku zaczęły się zmiany. Rodzice przemeblowali pokój, wstawili łóżeczko dla dzidziusia. Pojawiły się małe ubranka, wózek, zabawki dla niemowląt. Frapek, mimo że nie mógł doczekać się rodzeństwa, czasami bywał smutny, a jego ciało robiło się szare. Zastanawiał się, jak to będzie, kiedy dzidziuś się już urodzi.

Nadszedł w końcu dzień, w którym mama i tata Kapingi pojechali do szpitala. A do Frapcia przyjechała ciocia. Był przestraszony. Czy mamę będzie bolało? I kiedy wróci do domu? Czy rodzice będą go nadal kochać, kiedy pojawi się maleństwo? Ciocia, widząc, że Frapek robi się coraz bardziej szary, wyjęła z walizki w kształcie liścia stary album.

– Ciociu, kto jest na tych zdjęciach? – zapytał zdziwiony Frapek.

– To jestem ja i twój tatuś, czyli mój starszy brat! – z dumą odpowiedziała ciocia.

Frapek z wielkim zaciekawieniem oglądał zdjęcia i wypytywał ciocię, jak to jest mieć brata.

– Jeśli chcesz, opowiem ci pewną historię… Był zimowy dzień, wszystko na naszej wyspie zrobiło się biało-zielone. Jezioro pokryła gruba warstwa lodu. Wszystkie dzieci Kapingów jeździły na łyżwach. Ja i twój tata również. Bo to właśnie on nauczył mnie na nich jeździć. Gdy zabawa na jeziorze trwała w najlepsze, lód nagle zaczął pękać. Dzieci rozbiegły się. Niestety ja wpadłam do wody, a ponieważ było bardzo ślisko i zimno, nie mogłam się z niej wydostać. Został przy mnie tylko twój tata, który zerwał z drzewa gałąź i próbował mnie wyciągnąć. Po kilku próbach udało się. Oboje, przestraszeni i zziębnięci, wróciliśmy do domu. Nasz tata, a twój dziadek, był bardzo dumny z niego. I opowiadał wiele razy o tym, jakiego ma dzielnego syna. A ja cieszyłam się, że mam starszego brata, który jest jak skarb. Bo to właśnie on bawił się ze mną, kiedy rodzice nie mieli czasu. Graliśmy razem w piłkę, chodziliśmy do szkoły, pływaliśmy i jeszcze wiele innych rzeczy robiliśmy razem – zamyśliła się ciocia. – Z bratem nigdy nie czułam się samotna.

Frapek z zaciekawieniem obejrzał do końca album, po czym poszedł spać. Przyśniło mu się, że biega z siostrą po łące, łapie motyle i gra w zielone. Gdy rano się obudził, rodzice byli już w domu, a wraz z nimi mała istotka. Mama uściskała Frapka i położyła mu na rączki siostrę. Jego czułki początkowo zrobiły się granatowe, jakby czegoś się obawiał, ale szybko zmieniły się na żółty kolor radości. Gdy mała otwarła oczka i lekko się do niego uśmiechnęła, zrozumiał, o czym mówiła ciocia, nazywając rodzeństwo skarbem. Frapek często pomagał mamie w przewijaniu, podawał pieluchę, wybierał kolor śpioszków, a na spacerze dumnie pchał wózek. To on mógł wybrać imię dla siostry i nazwał ją Elmi, co w języku Kapingów oznaczało skarb. Jednak z czasem Frapek zaczął się denerwować na siostrzyczkę, bo ciągle płakała i krzyczała. Mama nie miała dla niego czasu, nie bawiła się z nim, nie widziała jak szybko jeździ już na rowerze. Tata ciągle był zmęczony nocnymi krzykami Emi i nie zwracał uwagi na Frapka. Nie miał sił na wspólną zabawę.

Pewnego dnia Frapek został w pokoju sam z siostrą. Elmi zaczęła płakać. Frapek powiedział, żeby przestała, a ona na chwilę się uśmiechnęła. Jednak po chwili znowu się rozpłakała.

– Coś trzeba zrobić – pomyślał Frapek. Połaskotał ją po brzuszku i zobaczył uśmiech. Potem wymyślił, że pobawi się w znikającego braciszka, jest i go nie ma. Elmi przestała płakać i patrzyła, co się dzieje. Mama bardzo się zdziwiła, że nie słyszała płaczu córki i ucieszyła się, że ma tak pomocnego synka. Frapek był bardzo dumny z siebie. Coraz częściej pomagał jej przy zabawach z Elmi, by mama mogła trochę odpocząć. Widział, że nie tylko dla niego nie ma czasu, ale dla taty również. Czasem nawet nie ugotowała zupy. Mama obiecała, że raz w tygodniu będzie przyjeżdżać do nich ciocia, by zajmować się Elmi, a ona będzie miała wtedy cały dzień dla synka. I tylko dla niego. Od tego czasu Frapek codziennie przed zaśnięciem rozmyślał, czego nauczy siostrzyczkę, gdy ona podrośnie, i w co będą się bawić.







